

I. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

Ks. Józef Sroka

Liturgia Wielkiego Piątku Męki Pańskiej

Opracowanie niniejsze skupia swą uwagę wyłącznie na liturgii i treści teologicznej Wielkiego Piątku, ale nie wolno nam zapomnieć, że wszystkie dni Triduum Paschalnego mają tę samą, jedną i niepodzielną tematykę: misterium Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Dzieła "odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Boga, które zapowiadały wielkie sprawy Boże spełnione wśród ludu Starego Testamentu, dokonał bowiem Chrystus Pan głównie przez paschalne misterium swojej błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebного Wniebowstąpienia. Przez to misterium, umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie" (KL 5). "Stąd święte paschalne Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego jaśnieje jako szczyt całego roku liturgicznego. [...] Triduum paschalne [...] rozpoczyna się Mszą świętą wieczorną Wieczerzy Pańskiej, ma swój szczyt w Wigilii Paschalnej, a kończy się nieszporem niedzieli Zmartwychwstania" **1**.

Celebrowanie i przeżywanie Paschy w Kościele starożytnym przedstawiało jedność działania Boga oraz odpowiedzi i współdziałania w odkupieniu ludu Nowego Przymierza. Kościół pierwszych wieków uobecniał to misterium w ciągu jednego tylko dnia, a dokładniej w ciągu jedynej nocy paschalnej, zaś chrześcijanie rozumieli treść i wielkość swojej Paschy tak, jak to syntetycznie ujmuje O. Casel: "Pascha jest głoszeniem i kultycznym uobecnieniem zbawczego dzieła Chrystusa w Jego śmierci i uwielbieniu, jest zwycięstwem nad grzechem poprzez krzyż oraz pojednaniem między Bogiem i człowiekiem. Jest ona także początkiem Kościoła odkupionego przez krew Chrystusa i zjednoczonego ze swoim Oblubieńcem przez Ducha Pańskiego. Jest ona również przejściem człowieka ze świata do życia z Bogiem i wejściem odkupionej ludzkości do królestwa Bożego. Dla Kościoła Pascha jest kultycznym misterium zbawczego dzieła Boga w Chrystusie. Dlatego Pascha jako "święto" jest słusznie umiejscowiona w centrum roku liturgicznego i kosmicznego stanowiącego obraz wieczności Boga" **2**.

Począwszy od IV wieku, na bazie tendencji zmierzających do bardziej historycznego ujmowania tajemnicy zbawczej Chrystusa i przedstawiania jej na sposób pewnej imitacji czasowej, dotychczasowa jedność i syntetyczna pełnia treści Paschy Jezusowej zaczyna być przeżywana w poszczególnych jej aspektach. Podczas gdy początkowo Wigilia Paschalna jako "matka wszystkich wigilii" aż do północy stanowiła czas postu i żałoby z powodu śmierci Chrystusa i dopiero po północy nadchodził czas radości ze zmartwychwstania i uwielbienia Pana, to odtąd zaczyna się formować najświętsze triduum Pana ukrzyżowanego, pogrzebanego i zmartwychwstałego **3**. Rozwój ten poszedł w następujących kierunkach:

1. wzbogacenie liturgii nocy paschalnej poprzez rytę związane z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej i obrzędu światła;
2. powstanie Triduum Sacrum i Wielkiego Tygodnia;
3. związanie wydarzeń z życia Chrystusa z określonymi datami, co prowadzi do utematyzowania Pięćdziesiątnicy paschalnej;
4. utworzenie okresu przygotowania do Wielkanocy (okres Wielkiego Postu) **4**.

Od tego czasu obrzędy liturgiczne trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia sprawowane oddzielnie, ale mające tę samą treść, stanowią prawdziwą i właściwą celebrację doroczną misterium paschalnego.

Wieczorna liturgia Wielkiego Czwartku stanowi nie tylko początek Triduum Paschalnego, ale jest ona już liturgią Wielkiego Piątku. Wynika to z hebrajskiego sposobu liczenia doby na zasadzie: noc i dzień, czyli od wieczora do wieczora, przejętego przez pierwotny Kościół i stosowanego do dziś, czego oczywistym potwierdzeniem są I Nieszpory w dniu poprzedzającym niedzielę, uroczystości i niektóre święta. Jest to usprawiedliwione także na płaszczyźnie treściowej tego dnia, gdyż podczas Ostatniej Wieczerzy jest już sakramentalnie obecna ofiara Chrystusa na krzyżu. Także umywanie nóg jest czytelnym znakiem miłości Chrystusa, która doprowadzi Go aż do złożenia krwawej ofiary z Siebie samego. Zresztą Jego agonია w Getsemani, dobrowolne wydanie się nieprzyjaciołom i uwięzienie w tamten czwartkowy wieczór jest właśnie początkiem Jego męki stanowiącej główną treść Wielkiego Piątku. Mówi o tym również liturgiczny tekst antyfony na wejście Mszy Wieczerzy Pańskiej. Jest on nie tylko zapowiedzią pełnej tematyki całego Triduum Paschalnego, lecz również ukierunkowaniem naszej

myśli na najbliższe godziny Wielkiego Piątku. □ Chlubimy się krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa; w nim jest nasze zbawienie, życie i zmartwychwstanie, przez niego jesteśmy zbawieni i oswobodzeni" (Ga 6,14). Mieści się więc w tej antyfonie pełne znaczenie misterium paschalnego, a w najbliższej perspektywie treść Wielkiego Piątku: poprzez cierpienie Chrystusa na krzyżu, które uobecniamy w liturgii tego dnia, jaśniej równocześnie dla nas radość z Jego zmartwychwstania i z naszego odkupienia **5**.

1. WIELKI PIĄTEK DNIEM POSTU ŚCISŁEGO

Wielki Piątek **6** jako dzień śmierci Chrystusa od niepamiętnych czasów był dniem żałoby, a jeszcze bardziej dniem naszego współuczestnictwa w męce Pana poprzez post, nazywany czasem "postem współczucia". Najstarsze świadectwa o poście w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę sięgają II wieku. Był to post pełny, tzn. taki, który nie pozwalał na spożywanie nawet odrobiny pokarmu i napoju **7**. Potwierdzeniem takiego pojmowania postu jest przepis kościelny św. Hipolita w Traditio Apostolica, który tylko chorym i słabym pozwala wyjątkowo na spożywanie chleba i wody w Wielki Piątek. Podobne zobowiązanie zawiera Epistula Apostolorum **8**. "Zobowiązanie do dwudniowego (początkowo tylko jednodniowego) postu było tak ściśle rozumiane, że ci, którzy z jakichś powodów nie dopełnili go, winni to uczynić po zakończeniu Pięćdziesiątnicy (podczas bowiem tego okresu nie wolno było pościć ani przykładać)" **9**.

Post traktowany jest w Kościele jako oczekiwanie na Pana w Eucharystii, która jest Jego obecnością. Eucharystia bowiem i post, pokarm i wstrzemięźliwość, wzajemnie się uzupełniają i stanowią dwa bieguny życia Kościoła. "Sprawowanie Eucharystii winno być poprzedzone oczekiwaniem, postem. To, co współcześnie nazywamy postem eucharystycznym, nie tyle polega na nieprzyjmowaniu pokarmu przed Komunią świętą, ile przede wszystkim na oczekiwaniu, przygotowaniu duchowym, oczekiwaniu sakramentalnej paruzji. Post paschalny identyfikuje się w jakiś sposób z postem eucharystycznym, jest >stanem samego Kościoła<, jest postem Kościoła" **10**.

Odnosząc się z szacunkiem do tej czcigodnej tradycji staje się rzeczą zrozumiałą, iż także dzisiejszy Kościół, mimo wielkiego złagodzenia dyscypliny postnej, obchodzi Wielki Piątek jako dzień postu ilościowego i abstynencji **11**.

2. CZAS I MIEJSCE LITURGII WIELKIEGO PIĄTKU

Od starożytności chrześcijańskiej aż do Średniowiecza porą celebrowania liturgii w Wielki Piątek była godzina 15. W późnym Średniowieczu gdy praktyka postu została znacznie złagodzona, wydano formalny przepis, że celebrowanie ta może mieć miejsce po odmówieniu Nony (dzisiejszej godziny popołudniowej Liturgii godzin), czyli jak dotąd około godziny 15. Gdy potem przesunięto Nonę na godziny poranne, to i celebrowanie Wielkiego Piątku odbywała się już w godzinach porannych. Reguła ta została przyjęta i usankcjonowana w Mszału Piusa V z roku 1570 po tym, jak cztery lata wcześniej ten sam Papież z motywów mocno dyskusyjnych zabronił odprawiania Mszy świętej po południu lub wieczorem. Dekret o reformie Triduum Paschalnego, Ordo Hebdomadae Sanctae instauratus widział w tej antycypacji zubożenie "sensu liturgicznego" w odczuciach wiernych i przywrócił na nowo wieczorne celebrowanie tego dnia postanawiając, że liturgia Wielkiego Piątku ma być odprawiana po południu, a dokładniej około godziny 15. Ten sam dekret, z ważnych racji duszpasterskich, dopuszcza przesunięcie tej celebrowania na godziny późniejsze, ale nie później niż godzina 18 **12**.

Posoborowy Mszał Rzymski z roku 1970 przyjął to postanowienie bez precyzowania jednakże godzin najpóźniejszych rozpoczęcia sprawowania liturgii wielkopiątkowej. Uczyniła to Kongregacja Kultu Bożego, uściślając ten przepis w następujący sposób: "Obrzęd Męki Pańskiej winien być sprawowany w godzinach popołudniowych, około godziny 15.00. Z racji duszpasterskich można wybrać inną, bardziej stosowną godzinę, w której lud łatwiej może się zgromadzić, np. tuż po południu, albo w późniejszych godzinach, jednakże nie po godzinie 21.00 **13**.

Miejscem sprawowania liturgii Wielkiego Piątku powinien być kościół parafialny. W tak wielkim dniu ma on bowiem jednoczyć wszystkich wiernych w jedną wspólnotę Kościoła lokalnego. Wydany w roku 1988 dokument Paschalis sollemnitatis **14**, odnoszący się do Triduum Paschalnego, a tym samym i do Wielkiego Piątku, stwierdza: "Przez sprawowanie tego misterium w znakach liturgicznych i sakramentalnych Kościół jednoczy się wewnętrznie z Chrystusem, swoim Oblubieńcem" (n. 38). Pragnie on też jednoczyć między sobą należącą do niego wspólnotę. "Stosowną jest rzeczą, aby małe

wspólnoty zakonne, tak kleryckie jak i nie kleryckie [zakonne] oraz inne wspólnoty świeckie uczestniczyły w sprawowaniu Paschalnego Triduum w większych kościołach. Tam, gdzie nie można zgromadzić wystarczającej liczby uczestników, ministrantów i śpiewaków, nie należy sprawować obrzędów Paschalnego Triduum, a wierni niech się razem zgromadzą w jakimś większym kościele. Wypada również, aby tam gdzie kilka małych parafii jest powierzonych jednemu prezbiterowi, ich wierni, o ile to możliwe, zgromadzili się w głównym kościele, by uczestniczyć w obrzędach" (n. 43).

3. LITURGIA GODZIN WIELKIEGO PIĄTKU

Liturgia tego dnia jest surowa i powściągliwa, ale też jest przepełniona duchem majestatyczności i wielkiej powagi. Koncentruje się ona wokół ofiary Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata w znaku swojej chwalebnej śmierci, jakim jest krzyż. Po świątecznym preludium wieczoru Wielkiego Czwartku, Kościół zaprasza dziś wiernych do kroczenia razem z Chrystusem poprzez misterium Jego męki, śmierci i pogrzebu ku światłom zmartwychwstania.

Kongregacja Kultu Bożego w cytowanym wyżej Liście okólnym mówi: "Zaleca się dzisiaj sprawowanie w kościołach z udziałem ludu Godziny Czytań i Jutrznii" (nr 62, por. także nr 40).

Godzina Czytań rozpoczyna się trzema psalmami, które w szczególniejszy i profetyczny sposób odnoszą się do Chrystusa wydającego się na mękę dla zbawienia świata. Psalm 2 mówi o sprzysiężeniu się królów i nieprzyjaciół Pana i Jego Pomazańca (por. Dz 4,24-30), którego jednak Ojciec uczyni Królem i podda Mu we władanie wszystkie narody. Psalm 22 zawiera przejmujące słowa, które wypowiedział Jezus przed swoim skoniem, gdy poczuł się całkowicie osamotniony: "Boże mój, Boże, czemuś Mnie opuścił?" (por. Mt 27,39-44). Psalm 38 nakreśla wizję Chrystusa w kontekście dramatu człowieka cierpiącego, którego opuścili nawet przyjaciele i trzymają się z daleka (por. Łk 23,49). Pierwsze czytanie biblijne (Hbr 9,11-28) stawia nam przed oczyma Chrystusa jako najwyższego Kapłana i Pośrednika Nowego Przymierza, który ofiarując Ojcu swoją własną odkupieńczą krew, a nie krew zastępczą, wchodzi do sanktuarium niebieskiego w chwale ostatecznego uwielbienia. Czytanie to uzupełnia katecheza chrzcielna św. Jana Chryzostoma. Wyjaśnia ona typologię baranka paschalnego i komentuje przebicie włócznią boku Chrystusa jako źródła sakramentów Kościoła.

Jutrznia, a w niej poszczególne antyfony, podkreśla odkupieńczą wartość śmierci Pana i triumf Jego krzyża. Czytanie krótkie tej godziny, podobnie jak czytania z godzin w ciągu dnia, zostały zaczerpnięte z IV pieśni Sługi Jahwe (Iz 53), który wziął na siebie wszystkie nasze winy i zapłacił za nie cenę własnego unicestwienia dla zbawienia człowieka. Antyfony poszczególnych godzin w ciągu dnia przypominają oddzielnie różne momenty z męki Chrystusa, a psalmy 40, 54 i 88 stanowią jakby przejmujący głos Jezusa, który dobrowolnie ofiaruje się Ojcu na krzyżu **15**. Ten głos skierowany jest także do nas, byśmy uprzytomnili sobie ogrom miłości Zbawiciela dla wyrównania naszych win.

4. WIECZORNA LITURGIA WIELKIEGO PIĄTKU

O istnieniu obrzędów liturgicznych w Wielki Piątek w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie mamy pewnych wiadomości źródłowych. Niektórzy historycy liturgii twierdzą, że w starożytności chrześcijańskiej nie istniała jakaś szczególna liturgia w tym dniu i dopiero w IV wieku zostały wypracowane i utrwalone różne formy liturgii nieeucharystycznej na dzień męki Pańskiej **16**. Inni twierdzą, iż jest rzeczą prawdopodobną, że dla pierwotnego Kościoła także Wielki Piątek był dniem celebracji liturgicznej **17**.

Pierwszym i niezastąpionym dokumentem z IV wieku, świadczącym dość szczegółowo o istnieniu rozbudowanej już liturgii wielkopiątkowej w Jerozolimie jest Itinerarium lub Peregrinatio ad loca sancta pątniczki Eterii **18**. Eteria (ok. r. 400) informuje, że w Jerozolimie chrześcijanie zbierali się na Golgocie najpierw rano (ok. godz. 8) na adorację krzyża Chrystusowego odnalezionego przez cesarową Helenę w roku 320, a następnie, we wczesnych godzinach popołudniowych, zbierali się ponownie na liturgię Słowa i czytanie męki Pańskiej **19**.

Warto może na tym miejscu przytoczyć obszerniejsze fragmenty przekazanego nam przez Eterię opisu adoracji krzyża w Jerozolimie.

□ Ustawiają biskupowi katedrę na Golgocie, u Krzyża, który tam stoi; biskup zasiada na katedrze;

stawiają przed nim stół przykryty lnianą materią. Wokół stoją diakoni; przynoszą srebrną, pozłacaną skrzynkę, w której jest święte drzewo krzyża; otwierają, wyjmują jej zawartość; tak drzewo krzyża jaki i tytuł [napis] kładą na stole.

Gdy już zostało złożone na stole, biskup siedząc bierze mocno w ręce oba końce świętego drzewa, a diakoni, stojący wokół, pilnują. Dlatego tak się pilnuje, bo jest zwyczajem, że każdy - tak wierni jak i katechumeni - przystępuje pojedynczo, nachyla się nad stołem, całuje święte drzewo i odchodzi. Ponieważ niegdyś, nie wiem kiedy, jak mówią, ktoś odgryzł i ukradł cząstkę świętego drzewa, dlatego teraz diakoni, stojąc wokół, pilnują, aby ktoś z przystępujących nie odważył się uczynić znowu tego samego.

I tak cały lud przechodzi, jeden po drugim; wszyscy się nachylają, dotykają krzyża najpierw czołem, potem oczami; całują krzyż i tytuł i przechodzą; nikt jednak rękami krzyża nie dotyka" 20.

Eteria przechodzi następnie do opisu liturgii Słowa. Także i ten opis warto przytoczyć chociaż częściowo:

"Z nadejściem szóstej godziny [nasza 12] zbierają się przed Krzyżem, bez względu na deszcz czy upał; miejsce to bowiem jest pod otwartym niebem. Jest ono jakby dziedzińcem bardzo wielkim i pięknym między Krzyżem a Anastasis. Tam więc gromadzi się cały lud, tak że nie można się docisnąć.

Dla biskupa ustawiają katedrę przed Krzyżem i od szóstej do dziewiątej godziny [nasza 15] nic innego nie czynią, tylko czytają lekcje; najpierw ustępy z psalmów, gdziekolwiek jest mowa o męce; i z Apostoła albo z Listów Apostolskich lub z dziejów, cokolwiek tam jest napisane o męce Pana; i z Ewangelii czytają ustępy odnoszące się do jego męki; także teksty z proroków, zapowiadających mękę Pańską; również co mówią Ewangelie o męce.

I tak od godziny szóstej aż do dziewiątej czytają zawsze lekcje lub śpiewają hymny dla wykazania całemu ludowi, że to, co zapowiadali prorocy o męce Pańskiej, spełniło się, jak to widać z Ewangelii i z pism apostolskich [...] Wszystko zawsze jest przeplatane modlitwami do dnia przystosowanymi [...] Następnie z początkiem godziny dziewiątej odczytuje się ów ustęp z Ewangelii Jana, w którym jest mowa, że Pan oddał ducha. Po jego odczytaniu modlitwa na tym się kończy. Po nabożeństwie przed krzyżem zaraz wszyscy się udają do większego kościoła, do Martyrium, i tam tak wszystko się odbywa jak w ciągu tygodnia" 21. A chodzi tu najprawdopodobniej o przyjmowanie Komunii św. konsekrowanej poprzedniego dnia.

Liturgia jerozolimska była inspiracją dla zachodniej liturgii Wielkiego Tygodnia, zwłaszcza w tych Kościołach, które były w posiadaniu relikwii krzyża. Tak było np. w Rzymie już w IV wieku. Liturgia ta nie była jednolita i kształtowała się w następujące układy:

1. Liturgia słowa Bożego - Komunia św.;
2. Adoracja krzyża - liturgia słowa Bożego - Komunia św. tylko ludu (Ordo Romanus XXIII);
3. Liturgia słowa - adoracja krzyża i Komunia św. celebransa - adoracja krzyża i Komunia św. wiernych (Sakr. Gelazjański starszy);
4. Liturgia słowa - adoracja krzyża - Komunia św. celebransa i wiernych.

Ten ostatni układ został przejęty przez Mszał Piusa V z 1570 roku 22, z tym, że w konsekwencji zaniku przyjmowania Komunii św. przez wiernych Mszał ten pozostawił tylko komunikowanie celebransa jako normę, która przetrwała w niezmienionej formie przez 400 lat. Reforma z roku 1955 utrzymała ten tradycyjny trójczęściowy podział celebracji Wielkiego Piątku na liturgię słowa, adorację krzyża i Komunię św., ale zniósła niektóre ryty i rubryki odnoszące się do Komunii św. oraz potwierdziła zakaz komunikowania wiernych. Powróciła do tych elementów reforma Mszału Rzymskiego z roku 1970.

W przeszłości w liturgii Wielkiego Piątku używano koloru czarnego. Obecnie używa się koloru czerwonego. Jest to znak królewskości Chrystusa i Jego zwycięstwa nad śmiercią oraz znak Jego najwyższego męczeństwa we własnej krwi na krzyżu. Jest to też kolor męczenników, którzy w Chrystusie widzieli swój ideał i wzór, a w posłuszeństwie Bogu aż do śmierci widzieli źródło własnej ofiary i własnego triumfu 23.

a) Liturgia słowa

Kapłan i posługujący udają się w milczeniu do ołtarza, całkowicie obnażonego i po oddaniu pokłonu

ołtarzowi **24** kładą się przed nim na twarz (prostratio), albo klękają i przez jakiś czas modlą się w milczeniu. Tzw. prostracja została przejęta z ceremoniału cesarskiego w Bizancjum oraz z tradycji ST. Postawa ta oznaczała zawsze najpokorniejszą formę prośby przed zwierzchnikiem ziemskim lub modlitwy przed Bogiem **25**. Fakt, że tak starożytna tradycja o wielkim znaczeniu symbolicznym została zachowana aż do naszych czasów w liturgii Wielkiego Piątku potwierdza "obowiązek przestrzegania starożytnych zwyczajów w dniach liturgicznie najważniejszych" **26**.

Po prostracji celebrans z miejsca przewodniczenia wypowiada jedną z dwu oracji zamieszczonych w Mszałe, po czym następują czytania. Pierwszym czytaniem jest czwarta pieśń Sługi Jahwe (Iz 52,13 - 53,12). Tekst ten od zawsze uważany jest za profetyczny opis odkupieńczej męki Chrystusa, który "daje swoje życie na okup za wielu". Odpowiedzią ludu na to czytanie jest psalm responsoryjny (Ps 31), którego centrum stanowią słowa: "Ojcze w Twe ręce składam ducha mego" (por. Łk 23,46). Czytanie drugie jest wysławianiem Najwyższego Kapłana Chrystusa, który □ stał się przyczyną zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają" (Hbr 4,14-16; 5,7-9). Śpiew przed Ewangelią zaczerpnięty jest z klasycznego tekstu biblijnego o misterium paschalnym Chrystusa (Flp 2,8-9), w którym jest mowa nie tylko o posłuszeństwie Jezusa aż do śmierci, lecz także o Jego wywyższeniu i uwielbieniu przez Ojca niebieskiego.

Wybór czytania Pasji według św. Jana w Wielki Piątek nie jest dla Kościoła przypadkowy. Liturgia słowa stosuje to właśnie czytanie kierując się myślą przewodnią IV Ewangelii, w której krzyż Chrystusa jest najgłębszym wyrazem miłości Boga ku człowiekowi i całkowitej wolności Jezusa w podjęciu męki (por. J 3,16; 13,1; 17,1). Zamierzoną przez św. Jana jest tu także obecność Maryi pod krzyżem, której Chrystus przed skonaniem oddaje swój Kościół w osobie ucznia, którego miłował; Maryi, która odtąd stanie się wymownym znakiem Kościoła pielgrzymującego i czerpiącego swe siły z przebitego boku Pana, źródła sakramentalnego życia i wierności uczniów Chrystusa **27**. Po odczytaniu Pasji zalecana jest krótka homilia.

Liturgia słowa kończyła się uroczystymi modlitwami Orationes sollemnes. Była to wielka modlitwa litanijna o charakterze uniwersalnym. Stanowiła ona oryginalne świadectwo modlitwy pierwotnego chrześcijaństwa. Utrzymała się ona w Wielki Piątek aż do naszych dni podczas gdy podobna modlitwa litanijna, stosowana we Mszach świętych, w ciągu wieków wyszła z użycia i powróciła na swoje miejsce dopiero po Soborze Watykańskim II. Modlitw wielkopiątkowych jest dziesięć i mają one właściwą sobie strukturę: wezwanie do modlitwy, podanie intencji, przyklęknięcie i modlitwa w ciszy oraz kolekta, czyli syntetyczne ujęcie naszych modlitw wraz z potwierdzającą akklamacją wiernych Amen **28**. Celebrans ma możliwość wyboru wśród tych modlitw dla dostosowania ich do konkretnej sytuacji wspólnoty lokalnej, a "w poważnej i publicznej potrzebie ordynariusz miejsca może pozwolić na dodanie specjalnej intencji lub ją nakazać" **29**.

b) Adoracja krzyża

Jerozolimską adorację krzyża - jak już była o tym mowa wyżej - przeniosła się z czasem do Kościołów zachodnich. W Rzymie przyjęła się ona najpierw w kościołach tytularnych. Świadczą o tym dokumenty z VII wieku, które nic jeszcze nie mówią o podobnej praktyce w liturgii papieskiej. Dopiero w VIII wieku Ordo Romanus XXIII (700-750) opisuje procesję z bazyliki św. Jana na Lateranie do kościoła św. Krzyża, podczas której Papież szedł boso i na piechotę, niosąc relikwie krzyża **30**, lub dymiącą kadzielnicę **31**. Po dojściu do kościoła św. Krzyża święte relikwie adorowało nie tylko duchowieństwo, lecz także cała wspólnota wiernych. Z Rzymu obrzęd adoracji krzyża przejęła Frankonia i już wtedy wzbogaciła ją pewnymi elementami dramatycznymi. Tam w IX wieku spotykamy praktykę zasłaniania krzyża i odsłaniania go przy śpiewie antyfony Oto drzewo krzyża. W Rzymie obrzęd ten odbywał się w milczeniu i w takiej formie dostał się do Mszału Piusa V z 1570 roku **32**.

Dzisiejsze ukazanie i adoracja krzyża może mieć podwójną formę zależnie od potrzeb duszpasterskich. Tradycyjna forma jest następująca: do ołtarza przynosi się zasłonięty krzyż. Może to uczynić jeden z koncelebrujących liturgię, któremu towarzyszą dwaj posługujący z zapalonymi świecami. Celebrans odsłania krzyż w trzech etapach i po każdym odsłonięciu śpiewa: Oto drzewo krzyża, a wierni odpowiadają: Pójdźmy z pokłonem i przyklękają na chwilę modlitwy w milczeniu. W śpiewie tym odniesienie do drzewa rajskiego jest bardzo czytelne: jak owocem drzewa rajskiego była śmierć, tak owocem krzyża Chrystusa jest życie wieczne **33**. Krzyż umieszcza się następnie w odpowiednim miejscu, albo podtrzymują go dwaj posługujący przy wejściu do prezbiterium tak, aby był widoczny przez wszystkich, po czym rozpoczyna się adoracja celebransa, duchowieństwa i wiernych, którzy przyklękają i całują krzyż, lub czynią inny znak uwielbienia. Druga forma ukazania i adoracji krzyża nie zakłada odsłaniania krzyża. Kapłan z posługującymi udaje się do drzwi wejściowych

kościola, otrzymuje krzyż bez zastony i niesie go w procesji do prezbiterium zatrzymując się po drodze trzykrotnie i śpiewając: Oto drzewo krzyża. Sposób adoracji przez duchowieństwo i wiernych jest taki sam jak w formie pierwszej.

Na osobną uwagę i podkreślenie zasługuje przepis liturgii rzymskiej, iż ukazywany wiernym i adorowany krzyż, wbrew stosowanym czasem praktykom w naszych kościołach, winien być tylko jeden dla pełnego wyrażenia prawdy tego znaku **34**.

Adoracja krzyża w ciągu wieków została ubogacona o czcigodne i bardzo głębokie w swej treści śpiewy. Należą do nich dwie antyfony, pierwsza i trzecia, prawie identyczne w swym sformułowaniu, w których w samej rzeczywistości krzyża jawi się równocześnie radość ze zmartwychwstania Chrystusa: "Wielbimy krzyż Twój, Panie Jezu, wysławiamy Twoje święte zmartwychwstanie, bo przez drzewo krzyża przyszła radość dla całego świata". W wiekach V-VI wszedł do liturgii śpiew Trishagion (Święty Boże, Święty mocny) oraz Improperia (Ludu, mój ludu) stanowiące z jednej strony tajemnicę niezgłębionej miłości Pana, umierającego za każdego człowieka i objawiającego mu swą litość **35**, a z drugiej strony wyrzut pod adresem ludu, który nie odpowiada na działanie Boga w Chrystusie. Teksty te, sięgające swymi korzeniami ST (Am 2,6-10; Iz 5,1-7; Mi 6,3-5) w piętnastowiecznych wydaniach Mszału zostały ze sobą połączone, co nadaje im jeszcze głębszą ekspresję **36**.

c) Komunia święta

Trzecim elementem liturgii Wielkiego Piątku jest Komunia św. Także i ten obrzęd ma swoją bogatą historię. Przed VIII wiekiem dokumenty liturgiczne nic nie mówią o praktyce komunikowania w ten dzień i dopiero potem dowiadujemy się, że papież i koncelebrujący z nim nie przyjmowali w tym czasie Eucharystii, a wierni czynili to w kościołach tytularnych. Na przełomie XII i XIII wieku, gdy zanikło częste przyjmowanie Komunii św. przez wiernych nastąpiła zmiana praktyki eucharystycznej w tym kierunku, że tylko papież przyjmował Komunię św. Mszał trydencki z r. 1570 uczynił z tej praktyki normę, która przetrwała w niezmienionej formie przez 400 lat, czyli aż do roku 1970, gdy przywrócono Komunię św. wiernych.

Praktyki tej nie trzymały się Kościoły Galii i Frankonii i tam w liturgię wielkopiątkową włączona była Komunia św. wiernych, a jej obrzęd nosił nazwę Missa praesantificatorum, czyli obrzędu podobnego do Mszy świętej ale bez Modlitwy eucharystycznej i bez znaku pokoju. W języku ludowym nazywano ten obrzęd "Mszą okrojona" **37**.

W liturgii rzymskiej, gdy wierni przystępowali jeszcze do Komunii św. pod dwiema postaciami stosowano dość ciekawy zwyczaj. W najstarszych dokumentach spotykamy wyraźną wzmiankę o "rezerwie" chleba i wina konsekrowanego. Przechowywanie jednak wina z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek nie było łatwe i dlatego w przekazach frankońskich jest mowa tylko o przechowywaniu chleba i niewielkiej ilości wina konsekrowanego. To konsekrowane wino mieszano potem z winem niekonsekrowanym. Około roku 800 zrodziła się myśl, że mieszanie cząstki hostii konsekrowanej z winem niekonsekrowanym sprawia, że wino to staje się konsekrowane per contactum. Potwierdza to Amalariusz z Metz, Pontyfikał rzymsko-germański z X wieku oraz Pontyfikał Rzymski z XII wieku. W XIII wieku różni teologowie podważyli przekonanie o konsekracji wina przez kontakt z Ciałem Pańskim i odtąd w Wielki Piątek Komunię św. stanowił już tylko chleb konsekrowany **38**.

Dzisiejszy obrzęd Komunii św. ma następujący przebieg: po adoracji krzyża nakrywa się ołtarz obrusem, stawia się na nim Mszał i rozkłada korporał. Przynosi się Najświętszy Sakrament z miejsca Jego przechowywania i umieszcza na ołtarzu. Kapłan przyklęka, odmawia Ojciec nasz oraz Embolizm wraz z aklamacją ludu. Po krótkiej modlitwie przygotowawczej celebrans podnosi hostię i mówi jak zwykle Oto Baranek Boży, przyjmuje Komunię, a następnie rozdziela ją wiernym. Po zakończeniu Komunii, pozostałe hostie przenosi się do tabernakulum lub do Grobu Pańskiego. Po przeniesieniu następuje chwila modlitwy w milczeniu, po czym celebrans odmawia Pokomunię dziękując Bogu za nowe życie, które dał nam Ojciec dzięki śmierci i zmartwychwstaniu swojego Syna. Jest w tej modlitwie jeszcze raz wyrażona jedność misterium paschalnego tzn. "błogosławiona śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa" stanowiąca fundament naszej wiary.

Kongregacja Kultu Bożego przypomina na koniec, iż "po zakończeniu liturgii obnaża się ołtarz, pozostawia się jednakże Krzyż z czterema świecznikami" **39**. Kongregacja ta podkreśla także, że "z racji duszpasterskich nigdy nie należy zaniedbywać w tym dniu nabożeństw takich jak Droga Krzyżowa, procesja ku czci Męki Pańskiej i wspomnienie boleści Najświętszej Maryi Panny. Teksty i

śpiewy tych nabożeństw należy dostosować do ducha liturgii tego dnia. Porę tych nabożeństw należy tak uzgodnić z godziną głównej celebracji, aby okazywało się, że czynność liturgiczna z natury swojej znacznie przewyższa wszystkie te nabożeństwa" 40.

D. Grób Pański

Repozycja krzyża i Eucharystii w Grobie Pańskim to ostatni element liturgii Wielkiego Piątku. Składano w nim najpierw krzyż, a potem także Najświętszy Sakrament. O tradycji urządzania Grobu Chrystusa i składania w nim krzyża mówią świadectwa z terenów dzisiejszej Anglii pochodzące z X wieku 41. Świadectwa te czerpią swoją inspirację z opactwa Fleury-sur-Loire i dlatego odnoszą się także do terenów dzisiejszej Francji 42.

Złożenie krzyża do grobu we Wielki Piątek miało wówczas następujący przebieg:

" Ponieważ w tym dniu obchodzimy złożenie ciała naszego Zbawiciela w grobie, postanawiamy, że jeżeli ktoś pragnie naśladować zwyczaj niektórych zakonników, wprowadzony dla umocnienia wiary nieuczzonego pospólstwa i neofitów, powinien to zrobić w ten sposób: po jednej stronie ołtarza należy przygotować puste miejsce na podobieństwo grobu i zaslonę zawieszoną dokoła, tam po adoracji świętego Krzyża zostanie on złożony w następujący sposób. Przystąpią diakoni, którzy poprzednio nieśli krzyż, i zawiną go w całun w tym miejscu, gdzie był adorowany. Wtedy odniosą go [...] do miejsca grobu [...] W tym miejscu z całą czcią strzeże się Krzyża świętego, aż do nocy Pańskiego Zmartwychwstania. Na noc wyznacza się dwóch albo trzech, albo więcej braci, jeżeli tak wielkie jest zgromadzenie, aby śpiewając psalmy wiernie tam czuwali" 43.

W Kościele łacińskim w wieku X znana też była podwójna tradycja przedstawiania pogrzebu Chrystusa. W grobie, znajdującym się obok ołtarza, składano albo sam krzyż bezpośrednio po jego adoracji, zawinięty w białe płótno i pozostawiano go tam aż do Wielkanocy, albo Eucharystię po zakończeniu Komunii św. wiernych, co wynikało z alegorycznej interpretacji Amalariusza z Metz 44. W niektórych Kościołach te dwie formy występowały oddzielnie. Wkrótce jednak doszło do połączenia obydwu obiektów w symbolicznym grobie. Już w XII wieku w Augsburgu składano w grobie Eucharystię i krzyż 45. Praktyka ta narodziła się w tych Kościołach zachodnich, które nie posiadały relikwii krzyża do adoracji w Wielki Piątek. Aby podkreślić moc krzyża umieszczano więc w jego pobliżu Eucharystię. Na tej drodze zarówno krzyż jak i Eucharystia stały się wspólnym wizualnym znakiem Chrystusa i dlatego składano je razem w grobie 46.

Wzrastający kult Eucharystii i przepisy o jej przechowywaniu spowodowały oddzielenie krzyża od Eucharystii i dlatego krzyż składano w grobie, a Eucharystię umieszczano w tabernakulum lub na tronie 47.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy, zwłaszcza w Bawarii, Austrii i w Czechach, najpierw odbywało się złożenie w grobie i podniesienie krzyża, później składano w grobie Eucharystię i krzyż, albo wizerunek Chrystusa zmartwychwstałego przeznaczony do późniejszej procesji rezurekcyjnej 48. Gdy protestanci zaczęli gwałtownie atakować prawdę wiary o rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, jezuita broniący wiary katolickiej w Bawarii w roku 1577 wprowadzili w Bożym Grobie publiczne wystawienie Najświętszego Sakramentu w monstrancji osłoniętej welonem. Ta forma wystawienia Eucharystii bardzo szybko upowszechniła się nie tylko w Bawarii, lecz także wszędzie tam, gdzie jezuita mieli swoje domy, a więc także i w Polsce. Forma ta znalazła swoje usankcjonowanie w rytuale zatwierdzonym przez arcybiskupa Karnkowskiego 49.

Po ogłoszeniu Rytuału Rzymskiego Piusa V zredagowano w Polsce ujednolicony rytuał zwany powszechnie Rytuałem Piotrkowskim 50. W rytuale tym umieszczono przyjęte w Polsce i już ugruntowane zwyczaje Wielkiego Tygodnia. W XIX wieku, gdy w imię jednolitości obrządku rzymskiego, próbowano znieść wystawianie monstrancji w Bożym Grobie, biskupi i duszpasterze stanowczo wystąpili przeciw takim próbom. Podkreślali oni, że "wierni masowo nawiedzają Boże Groby, a bractwa i stowarzyszenia katolickie organizują nieustającą adorację Najświętszego Sakramentu. Wskazano również, że katolicy wierzą, że w Najświętszym Sakramencie jest obecny Chrystus uwielbiony, ale wierni pamiętają, że na mocy słów przeistoczenia pod postacią chleba jest obecne >Ciało za nas wydane<. Ponadto teksty liturgiczne wyraźnie stwierdzają, że w Eucharystii odnawia się pamięć Męki Chrystusa" 51. Ponieważ więc Eucharystia jest pamiętką śmierci Pana, jej obecność w Bożym Grobie jest uzasadniona. Po tych wyjaśnieniach ówczesna Kongregacja Obrzędów pozwoliła Kościołowi w Polsce na kontynuowanie wystawiania Najświętszego Sakramentu

w Bożym Grobie 52. I zwyczaj ten przetrwał do dziś, stanowiąc dla wszystkich wiernych czytelne świadectwo ścisłej tożsamości Eucharystii i Ofiary Chrystusa na krzyżu.

Bogata ornamentyka Bożych Grobów w Polsce była i jest odzwierciedleniem wiary chrześcijańskiego narodu. Stanowiła ona dla tego narodu rodzaj "wyznania grzechów", nawrócenia i pokuty w mocy Ducha Świętego oraz nadziei zmartwychwstania z Chrystusem ku lepszemu życiu społecznemu w sprawiedliwości i jedności. Była też ona często powiązana z bolesnymi sytuacjami, jakie temu narodowi niosła historia, zwłaszcza w czasach obcej i rodzimej dominacji wrogiej Kościołowi i krajowi 53. Nie podważając w niczym takiej postawy naszych wiernych, trzeba jednakże przestrzec przed zbytnią polityzacją wystroju Grobów Pańskich, gdyż nie wolno nigdy zapomnieć, że Męka Chrystusa na krzyżu, według Jego własnej woli, jest skierowana ku każdemu człowiekowi dla zbawienia.

ZAKOŃCZENIE

Wszyscy wierzący powinni mieć stale na uwadze to, że Wielki Piątek nie jest dniem płaczu nad cierpiącym Jezusem, ani dniem żałoby, jak to podkreślano w przeszłości w ramach motywacji 40-godzinnego ścisłego postu w ostatnie dni Wielkiego Tygodnia. Nie jest to tym bardziej dzień "pocieszania" Jezusa w chwilach Jego osamotnienia - jak to się czasem dzieje w naszych wspólnotach parafialnych. Jest to dla nas raczej sposobny czas poważnej medytacji nad ceną naszego zbawienia; ceną aż po krzyż i unicestwienie. Dzień ten powinien być też dla nas czasem szczerzej odpowiedzi na kluczowe pytania pod adresem naszego życia duchowego: czy dobrze pojmuję, czym była dla mnie Męka i Śmierć Chrystusa na krzyżu? Czy można ją zamknąć samą w sobie? Czy nie domaga się ona odpowiedzi całego mojego życia? A jeśli tak, to czy ta odpowiedź jest właściwa?

Krzyż Chrystusa domaga się od nas wprowadzenia Jego ofiary w nasze życie tzn. ochotnego, albo przynajmniej zgadzającego się z wolą Bożą, przyjęcia w naszym życiu wyrzeczeń i cierpień, które prowadzą do chwały zmartwychwstania. Wszystkie te pytania streszczają się w tym jednym: czy wtapiam swoje życie i śmierć w życie i śmierć Chrystusa?

Powtórzmy jeszcze raz: Wielki Piątek to czas naszego rachunku sumienia i szczerego postanowienia, by nasze życie odpowiadało w pełni temu, czego dokonał Jezus na Golgocie pozostawiając jednak po sobie pusty grób trzeciego dnia o świcie i przechodząc do Ojca w światłach swego chwalebego Zmartwychwstania.

Jeśli konsekrację osoby można z ludzkiego punktu widzenia przyrównać do "stracenia życia" - to jest to jednak równocześnie najprostsza droga do jego "odnalezienia". Chrystus wszakże mówi: "kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je" (Mt 10,39). Słowa te z pewnością są wyrazem radykalizmu Ewangelii. Równocześnie trudno nie zauważyć, jak bardzo wiele mówią one o człowieku, jak szczególnie jest ich antropologiczny wymiar. Cóż jest bardziej zasadnicze dla człowieka - mężczyzny czy kobiety - jak właśnie to: odnalezienie siebie: odnalezienie siebie w Chrystusie, bo Chrystus jest "wszelką pełnią"? (por. Kol 2,9)

Myśli te związane z tematem konsekracji osoby poprzez profesję rad ewangelicznych, stale zatrzymują nas w obrębie Tajemnicy paschalnej. Wraz z Maryją starajmy się być uczestnikami tej śmierci, która zaowocowała "nowością życia" w zmartwychwstaniu. Była to hańbiąca śmierć na Krzyżu - śmierć Jej własnego Syna! Czy jednak właśnie tam, pod Krzyżem, "przy którym nie bez Bożego postanowienia stanęła", Maryja nie odkryła w nowy sposób tego wszystkiego, co usłyszała już w dzień zwiastowania? Czy tam, właśnie poprzez "miecz boleści, który przeniknął Jej duszę" (por. Łk 2,35), poprzez nieporównaną z niczym "kenozę wiary", Maryja nie zobaczyła do końca pełnej prawdy o swoim Macierzyństwie? Czy właśnie tam - nie utożsamiała się ostatecznie z tą prawdą, "znajdując życie", które w doświadczeniu Golgoty musiała najboleśniej "stracić dla Chrystusa i dla Ewangelii"? (...)

Drodzy Bracia i Siostry! Wracajmy stale z naszym powołaniem, z naszą konsekracją, w głąb Tajemnicy paschalnej. Stawajmy przy Krzyżu Chrystusa obok Jego Matki. Uczymy się od Niej naszego powołania. Czyż Chrystus sam nie powiedział: "kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką" (Mt 12,50)?

JAN PAWEŁ II

List apostolski do wszystkich osób konsekrowanych
we wspólnotach zakonnych oraz instytutach świeckich z okazji Roku Maryjnego

PRZYPISY

- 1 Kongregacja Obrzędów, Normy ogólne dotyczące roku liturgicznego i Kalendarza Rzymskiego, nr. 18-19.
- 2 O. CASEL, Art und Sinn der ältesten christlichen Osterfeier, w: Jahrbuch für Liturgiewissenschaft 14(1938), s. 53.
- 3 ŚW. AUGUSTYN, Epistula 55,24; CSEL 34/2, s. 195. Zob. A. BERGAMINI, Triduo Pasquale, w: D. SARTORE - A. M. TRIACCA (ed.), Nuovo dizionario di liturgia, Roma 1984, s. 1535. Por. A. ADAM, Das Kirchenjahr mitfeiern, Freiburg im B. 1979. (Tłum. z niem.); R. DALLA MUTTA, L'Anno liturgico. Celebrazione del mistero di Cristo, Torino 1984, s. 71.
- 4 H. AUF DER MAUR, Feiern im Rythmus der Zeit, Regensburg 1983, s. 70-76; B. NADOLSKI, Liturgika, t. II, Liturgia i czas, Poznań 1991, s. 57 (odtąd skrót: Liturgia i czas; J. C. CERVERA, L'Anno liturgico. Memoeriale di Cristo e mistagogia della Chiesa con Maria Madre di Gesu. Corso di spiritualità liturgica, Roma 1987, s. 81-82.
- 5 MR nr 2, s. 126. Por. A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 72-73.
- 6 W liturgii rzymskiej ten dzień nosił różne nazwy, a m.in.: Feria VI in Parasceve, czyli dzień przygotowania Paschy; Feria VI ante noctu magna - piątek przed wielką nocą; w starszej tradycji (por. Mk 15,42) dzień ten nosił nazwę: Feria VI in Passione et Morte Domini, czyli piątek męki i śmierci Pana [por. Ordo Hebdomadae Sanctae instauratus z roku 1956; por. także: Kongregacja Obrzędów, Zalecenia i wyjaśnienia dotyczące Odnowionego Obrzędu Wielkiego Tygodnia z dnia 1.02 1957 nr 15, w: AAS49(1957) 94]. Nowy Mszał Rzymski (1970) opuszcza ostatnie słowo i przyjmuje ostateczną wersję: Wielki Piątek Męki Pańskiej. Por. A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 78; B. NADOLSKI, Liturgia i czas..., s. 68.
- 7 A. ADAM, L'Anno liturgico..., dz. cyt., s. 78.
- 8 J. SCHÜMMER, Die altchristliche Fastenpraxis mit besonderer Berücksichtigung Tertulians, w: Liturgiegeschichtliche Quellen und Forschungen, Münster 1928, s. 74.
- 9 B. NADOLSKI, Liturgia i czas..., s. 68.
- 10 Tamże, s. 69; P. JOUNEL, Le jeune pascal, w: LMD nr 45(1956), s. 87-93.
- 11 Kongregacja Kultu Bożego, List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych z dnia 16.01. 1988, nr 60.
- 12 A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 79-80.
- 13 Kongregacja Obrzędów, Zalecenia i wyjaśnienia..., dok. cyt., s. 94.
- 14 Kongregacja Kultu Bożego, List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych.
- 15 Por. J. L. MARTIN, L'Anno liturgico. Storia e teologia, Cinisello Balsamo (Milano) 1986, s. 169-170.
- 16 Tak twierdzi A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 78.
- 17 Por. A. NOCENT, II "Triduum sacrum", w: M. AUGÉ - A.J. CHUPUNGCO i in (red.), Anamnesis, t. VI: L'Anno liturgico. Storia, teologia e celebrazione, Genova 1988, s. 106.
- 18 Tłum. polskie: W. Szołdrski, Eteria. Pielgrzymka do miejsc świętych, w: Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, Warszawa 1970, s. 160-227.
- 19 Tamże, rozdz. 37, s. 215.
- 20 Tamże, s. 216.
- 21 Tamże, s. 216-217.
- 22 B. NADOLSKI, Liturgia i czas..., s. 69.
- 23 Por. A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 80; B. NADOLSKI, Liturgia i czas..., s. 70. A. NOCENT, II "Triduum sacrum"..., s. 110.
- 24 Kongregacja Kultu Bożego, List okólny..., nr 65.
- 25 Tamże.
- 26 A. ADAM, L'Anno liturgico..., s. 80. Por. A. NOCENT, II "Triduum Sacrum"..., s. 106.

- 27 Por. J.L. MARTIN, *L'Anno liturgico...*, s. 170-171.
- 28 Warto tu może zwrócić uwagę, że w odnowionej liturgii Wielkiego Piątku (MR 1970) zmodyfikowano w tych modlitwach pewne gesty i wyrażenia jak np. za perfidnych Żydów, heretyków i schizmatyków. W *Ordo Romanus XXIV* (ok. r. 750) znajduje się rubryka o nieprzyklekaniu w czasie modlitwy za Żydów, a Pontyfikał Duranda podaje, że w modlitwie za Żydów i za pogan należy opuścić *Módlmy się, nie przykleka się i nie odpowiada Amen*. Pontyfikał z XII wieku uzasadnia ten przepis szydzeniem Żydów i żołnierzy z Chrystusa przed męką (Mt 27,29). B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 69. Por. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, s. 81. To złagodzenie zbyt mocnych sformułowań jest wyrazem tendencji ekumenicznych Kościoła naszych czasów.
- 29 MR nr 12-13, s. 134. Por. OWMR nr 46. Por także: Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny...*, nr 67.
- 30 A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, s. 78.
- 31 Por. A. NOCENT, *Il "Triduum sacrum"...*, s. 106; B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 69. 32 B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 69.
- 33 Por. J. L. MARTIN, *L'Anno liturgico...*, s. 171.
- 34 Zob. MR nr 19, s. 142; Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny...*, nr 69.
- 35 J. L. MARTIN, *L'Anno liturgico...*, s. 171.
- 36 Por. B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 69.
- 37 Por. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, s. 79; B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 70.
- 38 A. NOCENT, *Il "Triduum sacrum..."*, s. 108-109.
- 39 Kongregacja Kultu Bożego, *List okólny...*, nr 71.
- 40 Tamże, nr 72.
- 41 T. SYMONS, *Regularis Concordia Anglicae Nationis Monachorum Sanctimonialumque*, London 1953. Por. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, s. 76.
- 42 Por. T. SYMONS, *Sources of the Regularis Concordia*, w: *Downside Review* 58(1941), s. 14-36, 143-170, 264-289. Zob. F. MAŁACZYŃSKI, *Dzieje Triduum Paschalnego w Kościele Zachodnim*, w: S. CZERWIK - M. MIERZWA (red.), *Diligis me? Pasce*. Księga Jubileuszowa dedykowana Biskupowi Sandomierskiemu Wacławowi Józefowi Świerżawskiemu na pięćdziesięciolecie święceń kapłańskich 1949-1999, t. I, Sandomierz 1999, s. 399.
- 43 T. SYMONS, *Regularis Concordia Anglicae...*, s. 44-45.
- 44 Por. S. MARSILI, *Teologia liturgica*, t. III, *Anno liturgico (pro manuscripto)*, Roma, Papieski Instytut Liturgiczny św. Anselma, 1972, s. 54-56.
- 45 S. CORBIN, *La Déposition liturgique du Christ au Vendredi saint*, Paris 1960, s. 74. Por. F. MAŁACZYŃSKI, *Dzieje Triduum Paschalnego...*, s. 400.
- 46 Zob. F. MAŁACZYŃSKI, *Dzieje Triduum Paschalnego...*, s. 401.
- 47 Tamże.
- 48 Tamże; *Missale Cracoviense*, Kraków 1509, fol. 102.
- 49 *Agendorum Ecclesiasticorum liber in usum provinciae Gnesnensis conscriptus*, Coloniae 1579. Por. F. MAŁACZYŃSKI, *Dzieje Triduum Paschalnego...*, s. 402.
- 50 *Agenda seu ritus caeremoniarum ecclesiasticarum ad uniformem ecclesiarum per universas provincias regni Poloniae usum*, Cracoviae, Pars I, 1591, Pars II, 1592.
- 51 F. MAŁACZYŃSKI, *Dzieje Triduum Paschalnego...*, s. 402.
- 52 Kongregacja Obrzędów, *Suffragia atque adnotationes super decretis Sacrae Congregationis*, vol. IV, Romae 1900, s. 439-441.
- 53 Por. L. SZAFRAŃSKI, *Pokuta w polskiej religijności ludowej*, w: W. Piwowarski, *Religijność ludowa, ciągłość i zmiana*, Wrocław 1983, s. 97; B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, s. 70.